

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięc. na pocztach 2300 mk., z odnosz. do domu 2336 mk., do Polski miesięc. 8500 mk. lub 5000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 200 marek za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 800 marek. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 25 maja 1923 r.

Nr. 112

## My w Niemczech i oni w Polsce.

Mamy pewne sympatje do Niemców w Polsce. Sympatje jakie ma mniejszość w Niemczech do mniejszości w Polsce, a więc sympatje naturalne, polegające na pewnej wspólności interesów.

Ciekawym na stanowisko prasy niemieckiej w Polsce do mowy posła p. Baczewskiego. I doczekaliśmy się. Mamy przed sobą „Deutsche Rundschau in Polen” z artykułem „Um polnische Schulen” (nr. 110). Artykuł ukazał się późno. Widocznie panowie Niemcy albo się namyślali, lub też oczekiwali wskazówek od swoich prowodyrów politycznych z „Deutsch-tumsbundu”.

Otóż „Deutsche Rundschau in Polen” zarzuca panu Baczewskiemu „gewisse Irrtümer” i wytacza różne skargi dotyczące szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Powiada „Deutsche Rundschau in Polen” że w Polsce nie we wszystkich miejscowościach z liczbą 40 dzieci niemieckich są szkoły z niemiecką nauką szkolną. I przytacza jako dowód przeważnie szkoły w Działdowskim, ostrzeszowskim, kępińskim itd., a więc szkoły, gdzie się znajdują przeważnie dzieci ewangelickie. Widzimy więc, że „Deutsche Rundschau in Polen” rości sobie jakieś prawa do dzieci polskich za czasów rządów Wilhelma przez kościoł i szkoły zgermanizowanych. Czyż „Deutsche Rundschau in Polen” sądzi, że rząd polski będzie uprawiał w dalszym ciągu hakatystyczną politykę germanizacyjną w szkołach i kościołach w Działdowskim i w powiatach poznańskich zamieszkałych przez ludność polską ewangelicką?

„Deutsche Rundschau in Polen” podaje np. 7 wsi mazurskich w Działdowskim, gdzie rzekomo przeszło 40 dzieci niemieckich (!) nie mają szkoły niemieckiej i 8 miejscowości powiatów poznańskich zamieszkałych przez ludność polską ewangelicką.

„Deutsche Rundschau in Polen” podaje także około 8 miejscowości w Działdowskim i powiatach poznańskich zamieszkałych przez ludność polską ewangelicką, gdzie rzekomo dla 20 dzieci niemieckich niema klas z językiem wykładowym polskim.

Ta sprawa z powiatami zamieszkałymi przez polską ludność w Poznańskim i sprawa z Działdowskim jest bardzo podejrzana. Widocznie „Deutsche Rundschau in Polen” uważa Polaków ewangelików za Niemców i śmie przypuszczać, że rząd polski powinien politykę germanizacyjną na Mazurach i w Poznańskim nie tylko tolerować, ale uprawiać podług znanej recepty Wilhelmów i Bismarków.

Dziwna rzecz! Cóżby np. u nas powiedział rząd, cożby hakatysci powiedzieli, gdybyśmy żądali polskich szkół dla rodowitych Niemców, którzy używają w domu zawsze i jedynie tylko niemieckiego języka ojczystego?

Niemiaszki w Polsce zaś chcieliby, aby Polacy własnych rodaków swoich germanizowali. Czyż to nie śmieszne?

Ale choćby tam w Polsce rzeczywiście nie we wszystkich miejscowościach mieli Niemcy pod względem szkolnictwa to, co im się należy.

No dobrze, ale u nas na Warmji i na Mazurach niema wcale ani szkół, ani klas polskich z językiem polskim. Nie ma wcale. Starajcie się tam o to w Polsce, abyście mieli we wszystkich miejscowościach to, co się wam należy, ale nie dziwcie się że naród polski jeszcze wam nieda wszystkiego, aż my tutaj będziemy mieli przynajmniej to, co wy już macie.

Nie możecie sobie przecież rościć pretensji, abyście wy tam w Polsce mieli już wszystko, a my tutaj nic. A może wy także rościecie sobie tam większe pretensje jako kulturalna „Oberschicht” i sądzicie że my tutaj w Niemczech jako kulturalna „Unterschicht” twca pretensji rościć sobie nie możemy.

Co do nauczycieli, to przecież nauczyciele Polacy w Poznańskim nawet za czasów cesarskich uczyli po niemiecku, czemuż więc nauczyciele Polacy nie mają uczyć dzieci waszych po niemiecku? Z czasem będzie wszystko. Czemu wasi nauczyciele poucicali? Tam macie nauczycieli Polaków, którzy niemiecki

język dokładnie znają i mogą udzielać nauki języka niemieckiego. Ale tu u nas? Przecież my nie możemy brać nauczycieli Niemców, którzy dzieci nasze uczyć będą po „kaszubsku”, „mazursku”, „warmijsku”, po „górnosląsku”, tylko nie po polsku.

Położenie szkolne Niemców w Polsce można zdaniem waszym dopiero wtenczas używać jako „Schrittmacher polnischer Schulwünsche”, gdy będziecie mieli pod tym względem „vollkommen einwand-freie Zustände”.

Sluchajcie! Sluchajcie! Jacy ci panowie Niemcy dziś już w Polsce są zarozumiali. Dopóki nie będą mieli wszystkiego czego oni pod względem szkolnym sobie życzą, „solange hat niemand ein Recht, uns als Vergleichs- oder gar als Repressionsobjekte (!) zu benutzen”.

Jeżeli takiego doradcę mają Niemcy w „Deutsch-tumsbunde” natenczas dziwić się nie możemy, że naród polski się niecierpliwi. Oni muszą mieć naj-przód w Polsce pod względem szkolnym stosunki wprost doskonałe i idealne, a potem my możemy się tutaj dopominać o podobne prawa. Naj-przód oni muszą mieć wszystko, a potem dopiero Polacy w Niemczech otrzymać mogą coś. Cóż za łaska i wspaniałomyślność.

Oni muszą mieć nawet niemieckie szkoły dla **dzieci polskich** w Działdowskim, Odolanowskim, Kępińskim, Ostrzeszowskim itd., a potem możemy my wystąpić i żądać praw naszych w Niemczech.

Jeżeli Niemcy w Polsce rzeczywiście nie mają jeszcze wszystkiego, natenczas niech oni się o to wszystko starają.

My tymczasem chcemy mieć choć to, co oni w Polsce już mają. Jeżeli zaś nam dadzą w Niemczech wszystko, co nam się po sprawiedliwości należy, natenczas będziemy wdzięczni. A gdy nam dadzą więcej jak mają Niemcy w Polsce, natenczas wyraźnie oświadczymy to narodowi polskiemu i wezwiemy go, żeby dał Niemcom te same prawa które my Polacy tutaj w Niemczech mamy. Nie będziemy nawet tak długo czekali, aż u nas nastąpią pod tym względem „vollkommen einwand-freie Zustände”.

Tymczasem stwierdzamy, że Niemcy w Polsce artykułem „Um polnische Schulen” nie pozyskali sobie naszych sympatji i sprawie mniejszości narodowych także się nie przysłużyli. Obserwator.

## „Gazeta Olsztyńska”.

Odbieramy na ten temat jeszcze następujące uwagi:

Prawdę pisal „Obserwator” w nr. 109 „Gazety Olsztyńskiej”. Kto czyta „Gazetę Olsztyńską” i czyta ją uważnie, ten nie traci, ale zyska. Mówię wyraźnie, że ten zyska, który czyta „Gazetę” uważnie. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” wiedzieli np., że wojna zakończy się klęską Niemiec. Przypomnijmy sobie np. wierszyk Franka z pod Wartemborka w czasie wojny. Te wierszyki w zgrabny sposób ułożone zawsze nas dokładnie informowały, że z Niemcami będzie źle. „Franeke” musiał pisać tak, że tylko ten, co miał rozum, rozumiał o co chodzi. Ci czytelnicy, którzy zrozumieli Franka, ci wszyscy na klęskę Niemiec się przygotowali i prasie niemieckiej p'zepowiadającej zwycięstwo nie wierzyli.

A jak było ze sprawą „Ruhry”? „Gazeta Olsztyńska” jak mogła tak nas informowała dokładnie o położeniu. Gdy nie mogła udzielić tego w artykułach wstępnych, gdy Kuba z pod Wartemborka nie mógł wyraźnie powiedzieć to, co mu jego rozum dyplomatyczny dyktował, natenczas mieliśmy informację w dziale handlowym w rubryce „Przemysł i handel”. Wiedzieliśmy że polityka niemiecka w Rurze zakończy się klęską, wiedzieliśmy również, że „Stützungs-aktion” marki niemieckiej długo nie potrwa i że ta marka spadnie. Gdyby „Gazeta Olsztyńska” przepowiedziała źle, natenczas moglibyśmy my Czytelnicy ponieść olbrzymie straty. Kto atoli wierzył „Gazecie”, a nie prasie niemieckiej, ten gospodarzył tak, że dziś jest „Gazecie” wdzięcznym za dobre rady i wskazówki. Kto wierzył „Gazetom” niemieckim, ten się ani na klęskę niemiecką, ani na spadek marki niemieckiej nie przygotował. Pytam się, jak np. wyglądają ci kupcy, przemysłowcy i gospodarze, którzy

wierzyli w to, że Niemcy zdołają utrzymać kurs marki na 20 000? Jeżeli oni podług tej rady postępowali, natenczas musieliby być chyba dzisiaj bankrutami. Dziś dolar stoi na 50 000. Ci, co mają pieniądze zapatrulują się w obce dewizy, lub też umieszczają kapitały swoje w realnościach i dla tego marka niemiecka spada jak lawina, a wiadomo, że lawiny powstrzymać nie można. A co będzie w przyszłości? Kto tę lawinę powstrzyma?

Narzekają dzisiaj mali kapitaliści niemieccy, którzy z procentów żyli. Komu oni mają nędcę swoją do zawdzięczenia? Wierzyli tym, którzy im gadali o zwycięstwie niemieckim, o „durchhalten bis zum Siegen”, o „Salsonstaat” Polsce, a dzisiaj dopiero oczy otwierają, gdy jest już za późno. Gdyby ci mali kapitaliści nie byli przez prasę niemiecką obalamuceni, natenczas zawczasu by swoje pieniądze inaczej ulokowali. Ale u nas każdy Niemiec wierzył w zwycięstwo, aż do ostatniej chwili. A nawet po klęsce nie przyszedł do rozumu i otrzeźwiał dopiero w ostatnim czasie.

Kochani Czytelnicy! „Gazeta Olsztyńska” może was informować dokładnie, ponieważ redakcja ma nie tylko tutejsze, ale i zagraniczne gazety i lepiej poinformowana o położeniu, aniżeli prasa niemiecka. Redakcja „Gazety” wie co się dzieje we Francji, co się dzieje w Polsce i ukrywać nie potrzebuje niczego. Nie potrzebuje redakcja także zważać na różne „Winke”, które odbiera prasa niemiecka. A takie „Winke” i „Richtlinien” odbierała „Gazeta Olsztyńska” w czasie wojny także.

Każdy Czytelnik inteligentny, wie o tem dobrze, że pomimo podwyższenie przedpłaty nic nie stracił na tem, że abonuje „Gazetę Olsztyńską”, przeciwnie, zyskał. „Gazeta Olsztyńska” to kapitał, który się dobrze procentuje. Abonując „Gazetę” składamy miesięcznie pieniądze w banku. Kwitek abonentowy „Gazety Olsztyńskiej” to akcja znakomicie prosperującego przedsiębiorstwa, to akcja kuponu w markach niemieckich, a przynosząca zyski w markach złotych.

Nie przesadzam i nie robię reklamy „Gazecie” bez namysłu. Wiem co piszę. Już sama oświata to zysk olbrzymi w dzisiejszych czasach, to nie marki niemieckie, ale złote marki. Kto wie, Czytelnicy, czy wy jeszcze Bogu dziękować nie będziecie w przyszłości za to, żeście czytali gazetę polską, żeście dzieci wasze czytania i pisanie polskiego wyuczyl. Przecież każdy Czytelnik „Gazety Olsztyńskiej” stoi dzisiaj wyżej od takiego zgermanizowanego Warmjaka lub Mazura, który tylko niemiecką czyta gazetę. Wie o tem dobrze Worgitzki, ale dnie w swoją trąbę, bo coż ma robić...? On także czyta „Gazetę”, gdyby po polsku czytać nie umiał, toby go „Heimatdienst” potrzebował nie mógł.

Ten pan spekuluje na „geistige Verfassung derer, die nicht alle werden”. Takie typy à la Krschywono-sochatzki to „Heimatbundu” i „Heimatdienst” wychowanki. Znam wielu takich Warmjaków i Mazurów, którzy czytają niemieckie gazety. Czy oni wszystko rozumieją? Ale gdzie, doć im polską gazetę, to też czytać nie umieją. Ci ludzie uważają Worgitzkiego za proroka. To są owi „arme Kuba i Jaschu” którzy po polsku nie umieją, a po niemiecku nie rozumieją i dla tego jak baranki ciągną za lajthamiami od „Heimatdienstu”.

A więc zapisujemy „Gazetę Olsztyńską” i starajmy się o nowych czytelników. Kupujemy złote akcje oświatowe „Gazety Olsztyńskiej” na pocztach w postaci kwitu na miesiąc czerwiec.

To są akcje najlepsze.

Oświata i praca, narody wzbogaca!

Tensam.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”).

Głos, który musi być wysłuchany.

„Dziennik Poznański” zamieszcza w nr. 111 z dnia 18 maja 1923 r. mowę posła Jana Baczewskiego wygłoszoną w sejmie pruskim i dodaje następujące uwagi.

Padł głos polski w sejmie pruskim. Po 5 latach ciszy upomina się on znowu o równouprawnienie konstytucyjne, o wolność przyrodzonych praw kulturalnego człowieka.



A choć głos ten padnie może dziś jeszcze w próżnię — jutro, pojutrze **musi być wysłuchany**. Bo za nim stoi opinia **całego narodu i państwa**, w którym jest także **mniejszość niemiecka**, i które coraz **energiczniej będzie się domagało sprawiedliwości dla rozrzuconych po świecie Polaków**.

### Wieczne groźby.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że na zjeździe Niemiec (Deutsche Schutzbundtagung) w Flensburgu przemawiał pomiędzy innymi były komisarz plebiscytowy u nas baron Gayl. Pan ten powiedział miał, że Niemcy w Prusach Wschodnich spoglądają z obawą w przyszłość, jednakże w razie napadu stawiają Prusy Wschodnie **energiczny opór**.

Cóż na to prezydent Prus Wschodnich pan Siehr? Cóż mam np. sądzić o sąsiedzie, który mi codziennie pięścią wygraża i codziennie trąbi w uszy, że jeżeli go napadnę, to on się bronić będzie? Gdyby nasi hakatyści mieli np. takich sąsiadów, natenczas cóżby oni uczynili? Zbrojcie się, gotujcie się, ale nie wojujcie tak wiele gębą, gdyż sami się przez to ośmieszacie. „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.“ Pewnie i Polska wie dobrze, co ją czeka, gdy na Prusy Wschodnie napadnie. A więc uspokójcie się nareszcie i zapanujcie nad własnymi nerwami. Pamiętajcie o tem: „Wenn man den Teufel an die Wand malt, dann kommt er“...

### Mazury i niemiecka „Jugendpflege“.

Mazury choć nie ze względów narodowych, ale z innych przyczyn opierają się zakładania po wsiach „Sportferajnow uprawiających pod płaszczykiem sportu i opieki nad młodzieżą germanizację ludu mazurskiego.

W „Johannisburger Zeitung“ (nr. 58) czytamy w artykule „Jugendpflege“ pomiędzy innymi dosłownie.

„Noch einen nahen und lästigen Feind hat die ländliche Jugendpflege. (Er besteht in den in Dörfern so zahlreich vorhandenen Quertreibern, die in oft lächerlichster Weise Einkünfte der Vereine und Mitgl'iederzugang hintertreiben. An diese **Gesinnungslumpen** viel Worte zu richten, ist flicken von Scherben. Sie mögen nur die Gewisheit behalten, das sie statt eines gesunden Hirnes etwas nicht — **angenehm duffendes baben und kein Recht** besitzen, sich **Deutsche zu nennen**. Ihnen auf die **schmierigen Ploten** und das **Maul zu klopfen** ist Pflicht eines jeden rechtschaffenen denkenden Menschen. Unterstützt nur moralisch die kostbare deutsche Jugendpflege, dann ist's genug!“

Tak się obchodzą Niemcy z lojalnymi i potulnymi Mazurami. Jeżeli Mazury nie skakają tak jak oni im zagwizdają, natenczas są „Gesinnungslumpen“, którzy zamiast rozumu mają w głowie „**coś nieprzyjemnie pachnącego**“... Mazurów, którzy wyzbyć się chcą opiekuństwa hakatystów, zaleca autor artykułu niejakiś B. H. **bić po brudnych łapach i po pysku**.

Warmjacy, którzy dajecie się za nos prowadzić przez „Heimatferajny“. I was kiedyś **kopną Niemcy nogą!**

HELENA MNISZEK.

23

## TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy)

— Czy się tam co stało, czy pan ordynat chory — myślał, biegnąc do kredensu.

Waldemar chodził prędko i rozmyślał:

— Czy ona wie wszystko o zmarłej babce, czy zna jej historję? To możliwe! a w takim razie wraca tylko po to, by się pożegnać. Nie zostanie tu dłużej, bo mnie kocha. Przyszłość ją przerazi ze względu na przeszłość. My w niej budzimy trwogę, skoro już świadoma przeszłości. Czy we mnie jest litość dla niej, czy miłość?... Kocham ją, kochałem przedtem, nim się wszystko wyjaśniło. I ona kocha, może teraz nie-nawidzi? A sfera? a rodzina? Oni nie dopuszczają... niechże spróbują! Będą stawiali trudności — zwalczę je? Nie zdepcą, nie sponiewierają mych uczuć, na to nie pozwolę!

Waldemar zatrzymał się, podniósł rękę do czoła.

— Chcę, pragnę jej — czuję głód szczęścia! Znalazłem je i nie dam sobie wyrwać. Walka zmoże ich — ulegną mi — muszą! — chcę tego — pragnę — i dopnę!

Ktoś zastukał.

— Można.

Wszedł marszałek dworu.

— Czego pan sobie życzy?

Stary człowiek zgłębiał się w powitalnym ukłonie.

— Przepraszam, że ośmieliłem się przeszkadzać, ale pan ordynat wyjeżdża, a za parę dni ma być w zamku obiad proszony in gratiam wyborów. Czy dostanę jakieś wyłączone rozporządzenie?

— Nie — rzekł Waldemar trochę niecierpliwie —

## Z dni pobytu dowództwa angielskiego w Poznaniu.

Poznań, 21 bm. Rano przybył do Poznania szef angielskiego sztabu gen. general lord Cavan wraz z małżonką. Towarzyszą mu m. in. gen. Carton, de Viart i kilku przedstawicieli polskiego sztabu generalnego, oraz polski attache wojskowy w Londynie pułk. Bardziński. Na dworcu powitali przybyłych gości gen. Raszewski dowódca DOK i gen. Skierski inspektor armji. Orkiestra zagrała hymny narodowe polski i angielski. Po otrzymaniu raportu i przejściu przed frontem kompanji honorowej, goście udali się samochodami do Biedruska. Na zamku w Biedrusku odbyło się 1-sze śniadanie, poczem goście i świta udali się konno na plac ćwiczeń. Po świetnie dokonanych manewrach odbyła się krytyka wykonana przez dowódcę korpusu gen. Raszewskiego, przyczem goście angielscy podkreślali wielkie zadowolenie, iż mogli być obecni na tych interesujących manewrach. O g. 14.30 odbyło się na zamku śniadanie, wydane przez gen. Skierskiego i Raszewskiego. Pierwszy zabrał głos gen. Skierski, zaznaczając, iż 7 i 8 korpus stoją na straży Warty i Wisły. Gen. Skierski wniósł toast na cześć lorda Cavana i narodu brytyjskiego. General Cavan w odpowiedzi dziękował za przyjęcie i i wniósł zdrowie prezydenta Rzeczypospolitej. Gen. Raszewski w swej mowie zaznaczył, iż Wielka Brytania przelewała krew za Polskę. Dzięki zwycięstwu sojuszników wojna została wygrana i Polska odrodzona. Lecz trzeba to zwycięstwo umieć zachować, trzeba pracować. Armja polska będzie zawsze gotowa nie do ataku, lecz do obrony własnego kraju i własnej wolności. Gen. Raszewski wniósł toast na cześć wielkiej armji brytyjskiej i jej szefa sztabu gen. Cavana. Lord Cavan odpowiedział krótkim, lecz serdecznym przemówieniem, w którym m. in. powiedział: Jestem pierwszym angielskim żołnierzem, któremu danem było obejrzeć armję polską. Miałem sposobność przez 5 dni przejrzeć Polskę i jej armję. Dziękując za serdeczne przyjęcie gen. Cavan wniósł okrzyk na cześć armji polskiej. Z Biedruska lord Cavan i świta udali się do Poznania. W drodze w Parku narodowym, gdzie odbywa się dwudniowy zjazd harcerstwa polskiego, lord Cavan przyjrzał się ćwiczeniom młodzieży i był przez nią owacyjnie przyjęty. Stamtąd udano się do stadionu wojskowego, skąd po krótkim przeglądzie lord Cavan wrócił na dworzec do wagonu, który gościom angielskim był oddany do dyspozycji jako mieszkanie. Wieczorem lord Cavan udał się na śniadanie wydane przez p. wojewodę i hr. Bnińską w apartamentach prywatnych. Po obiedzie odbył się raut. Jutro rano wagon lorda Cavana zostanie do-czepiony do pociągu berlińskiego. Lordowi Cavanowi do granicy towarzyszyć będą wszyscy przedstawiciele wojskowości przydzieleni do niego podczas pobytu angielskiego szefa sztabu w Polsce.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Polska wystawa w Medjolanie.

Medjolan. 20 bm. odbyło się w Medjolanie uroczyste otwarcie wystawy sztuki stosowanej w Monzie. Aktu otwarcia dokonał ks.ążę następca tronu, Humbert. Ks. Humbert, zwiedzając wystawę, wyraził się z wielkiem uznaniem dla działu polskiego, urzą-

jutro wracam. Niech pan przygotowania robi, jak zwykle. Zjazd będzie duży, ale oprócz obiadu, żadnych zabaw.

Marszałek ukłonił się i wyszedł.

Waldemar znowu zaczął chodzić. Tysiące myśli szumiało mu w głowie, nawał uczuć rozsadał pierś, krew w nim wrzała. Był tak podrażniony, ostateczną rozmową z duszą i sumieniem, tak przeczulony, że zdawał się słyszeć każdą kroplę krwi, jak sączyła się przez żyły i wpływała do mózgu rozpalona, niby kropla ognia. Cały ferment wahań, zagadnień, przez który przeszedł w ostatnich czasach, skrytykował się jasno, z wypukłą wyrazistością. Wiedział już, do czego dąży, czuł, że już jest na pewnym gruncie. Teraz nie zachwieje się; pójdzie naprzód z podniesioną głową. Doda mu tężyzny krew rozkipsiała, która w swym warze już ma bunt, opór przeciw spodziewanemu oporowi. Doda mu energii niezmiernie pragnienie celu. Gorące pulsa rozsadzają mu żyły, kołaczą w mózgu i wola — tytaniczna wola!

Z nią wespół dokona wszystkiego, ona złamie przeszkody, zmiążdży je.

Czuł w sobie wulkan siły.

— Karetka czeka — rzekł wchodzący kamerdyner.

W kwadrans potem siwe ogiery ostrym klusem niosły karętkę na saniach. Ordynat jechał już spokojny, zimny, pewny siebie. Zamek otaczał się białą zaćmą śniegu. Oświetlone okna gości jedno po drugim.

### XII.

Przez wielkie przeszerzenie białych pól, przez ciemne lasy biegł z szumem i loskotem krótki pociąg osobowy, rozwiewając potężną kłębę szarego dymu. Dwie latarnie na parowozie świeciły, jak oczy cyklopów. Wprostowana lokomotywa z wysuniętą zwycięsko pierśią sunęła równo; mechanicznym ruchem poruszały i dwie linje szyn błyszczwały krwawo przed pędzącym potworem.

W jednym z okien drugiej klasy rysowała się

dzonęgo pod kierownictwem prof. Czajkowskiego. W wystawie wzięły udział nast. kraje: Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Szwajcaria, Norwegia, Szwecja, Holandia, Austria, Węgry i Rosja, oraz Belgja. Dział polski mieści się razem z rumuńskim w 3-ch salach urządzonych pod kierownictwem prof. Czajkowskiego. Wystawa polska ma przeważnie charakter ludowy. Obejmuje kilimy, Batiki, wyroby przemysłu ludowego, hafty, wyroby ceramiczne, wyroby przemysłu zabawkarskiego, meble, wyroby szklane, wyroby papierowe itp. Wystawa ta budzi wielkie zainteresowania, szczególnie batiki i kilimy podbają się. Zakupiono ich już na wielkie sumy, mimo ich wysokich cen.

### Rokowania Polsko-Tureckie.

Lozanna, (PAT). Wczoraj nastąpiło otwarcie rokowań polsko-tureckich. Na posiedzeniu plenarnem były obecne obie delegacje w pełnym składzie. Ismet Pasza wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił ważność chwili, gdy Polska znów będąc panią swych przeznaczeń oraz nowa Turcja przystępują do zawarcia układu. Oba narody, zbliżone od dawien dawna przez swe cechy otwartości, szczerości i dzielności stworzone są aby wzajemnie rozumieć się i kochać. Naród turecki ożywiony szczerem dążeniem nawiązania stosunków ze wszystkimi narodami na podstawie prawa międzynarodowego, ze szczególnem zadowoleniem korzysta z okazji nawiązania dobrych stosunków z narodem polskim, ożywionym niewątpliwie tem samym uczuciem. Ismet Pasza wyraził dalekie przekonanie, iż zasadą kierowniczą polityki tureckiej jest szanowanie wzajemnych praw wszystkich narodów. Ismet Pasza życzy pomyślnego zakończenia rokowań zgodnie z interesami państw obu i utrzymania stosunków szczerzej przyjaźni. Przemówienie swe Ismet Pasza zakończył podziękowaniem pod adresem rządu szwajcarskiego i kantonu wandeńskiego za okazaną gościnę.

Przewodniczący delegacji polskiej, Modzelewski życzył, aby konferencja dała pożądane rezultaty oraz wyraził dalekie nadzieje rządu polskiego, iż pomyślne wyniki rokowań jeszcze bardziej zbliżą oba narody, związane tylo ma głębokimi wspomnieniami przeszłości. To zbliżenie obu narodów będzie niewątpliwie czynnikiem pomyślności i rozkwitu zarówno Turcji jak i Polski. Modzelewski zakończył przemówienie stwierdzając, iż pomyślnym znakiem dla rokowań jest fakt, że odbywają się one na ziemi szwajcarskiej, która zawsze była życzliwie usposobiona dla Polski, i wyraża władzom federalnym i kantonalnym podziękowanie za gościnę.

### Niemcy.

#### Obostrzenia przeciwko kolejarzom niemieckim w Nadrenji.

Berlin. (AW.) Gen. Degoutte wydał nowe rozporządzenie, wzywające kolejarzy niemieckich do podjęcia pracy w pełnych rozmiarach w ciągu 48 godzin grożąc w przeciwnym razie niezwłocznym wydaleniem wraz z rodzinami. Stosującym się do tego rozporządzenia zapewnia się te same place co w służbie niemieckiej, szereg przywilejów przy zaopatrzeniu w środki żywnościowe oraz uznanie udogodnień społecznych według urzędniczego prawa niemieckiego.

#### Niemcy przed trybunałem międzynarodowym.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Hagu, że stały międzynarodowy trybunał zbiera się na III-cią sesję. Na sesji tej zajmie się trybunał

bladawa twarzyczka Stefci. Oparta na dloniach, spoglądała przez podwójne szyby na niktące pagórki i drzewa pokryte szarym od wieczornego mroku śniegiem. Świełliste pasemka iskier przelatowały jak złote nitki, rozplywając się w mętnej szarzyźnie. Jedne zastępowały drugie i w miarę jak się ściemniało, coraz więcej szło tego złota, aż okna rozblisły, niby zorza, niby gradem ognistym. Już nie pasma, ale potoki, powódź złota falowała, mieniła się, powłóczyła szatą zalewala pociąg. Migwały w tej błyszczącej masie ognisto-czerwone gzygaki, leciały pioruny, ostre dzidy i roje krwawych żadelek. A wszystko w szalonym wirze, skręcone, chybkie, palące.

Stefcia przyłgnęła czołem do szyby. W ciemnych oczach dziewczyny plonące iskry odbijały się złotą luną, na włosy rzuciły miedziane refleksy, różowiły ściągłe, delikatne rysy. Ale w nich nie było już dawniej pogody: bujna, pełna życia i wesela twarz Stefci zmierzchała, zbliżniała w swym wyrazie.

Możnaby myśleć, że artysta-snycerz wybrał ją sobie za pierwowzór i rzeźbił kamę z jej rysów. Wy-cieniował z finezją, wlał w nią tyle duszy, tyle uczuć, aby twarz ta mogła czarować czemś więcej, niż przepyszną urodą młodej, ładnej panny. Teraz przedewszystkiem wiał z niej smutek i przejmujący żal. Po trzytygodniowym pobycie w domu jechała do Słodkowie ostatni raz. Miała niezłomne postanowienie zerwać zobowiązania z panią Elzonowską, pożegnać ich wszystkich na zawsze i wracać do domu, do dawnego życia.

#### Pożegnać ich na zawsze!

Stefcia powtarzała to sobie z bolesną jakąś rozkoszą i czuła, że każde z tych słów rani ją, jak sztylety, że sama wlewa do duszy własnej truciznę. Bo czemże będzie dla niej to rozstanie?

Straszną, nieskończoną męką...

A jednak trzeba, powinna przewyciężyć siebie, powinna wyrwać się z tego czaru, który już ją boli zbyt silnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



skargą, wytoczoną przez 4 państwa przeciwko Niemcom na podstawie art. 380 traktatu wersalskiego. Skarga ta dotyczy zamknięcia portu w Kilonji, co sprzeciwia się traktatowi. Nadto skarga podnosi, że Niemcy zatrzymały statek angielski z bronią francuską dla Polski w czasie, gdy Polska toczyła wojnę z Rosją, a Niemcy jako państwa neutralne nie powinny były przeszkodzić transportowi materiału wojennego.

### Nowe propozycje niemieckie.

Berlin. Z miarodajnych źródeł donoszą: że z końcem bieżącego tygodnia nowa niemiecka nota będzie wystawiana dla Anglii. Czy rząd niemiecki sformułuje jakąś specjalną odpowiedź rządowi francuskiemu, czy też nota dla Anglii przeznaczoną jest dla obydwu państw, jest jeszcze niepewne. Doniesienia niektórych dzienników, że w gabinecie niemieckim doszło do pewnego porozumienia nie są prawdziwe, prawdą jest tylko, że sporządzony został plan mającej nastąpić dyskusji. W planie tym główny nacisk położony jest na kwestię gwarancji. Co do wciągnięcia do tych gwarancji kół przemysłowych i agrarnych zachowuje się wielką ostrożność i tylko jest zaznaczonym, że będzie ustanowiony nowy podatek, który w pierwszej linii wykorzysta dla celów reparacyjnych przemysł i rolnictwo. Dyskusja jednak w tym względzie znajduje się jeszcze w najpierwszym stadium.

Londyn. „Manchester Guardian” donosi, że nowa nota rządu Rzeszy w sprawie odszkodowań i zagłębia Rury ma być doręczona rządowi sprzymierzonym d. 24 maja. Nowe propozycje niemieckie brzmią podobno w najważniejszych punktach następująco: spłaty odszkodowawcze zostaną zagwarantowane dochodami z ceł, dochodami z kolei, monopolu spirytusowego i wreszcie hipotekami niemieckiego przemysłu i rolnictwa.

### Anglja.

#### Stanley Baldwin prezesem ministrów.

Londyn, 22. 5. Król mianował dotychczasowego ministra skarbu Stanleya Baldwina prezesem ministrów. Londyn, 23. 5. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że politykę reparacyjną starego gabinetu, którą głównie kierował kanclerz skarbu, Baldwin prowadzić będzie dalej. Niemcy nie potrzebują z powodu przesilenia w ministerstwie angielskim dalej zwlekać z wręceniem noty reparacyjnej, ponieważ w tym kierunku nic się nie zmieniło. Lord Curzon pozostanie nadal ministrem spraw zagranicznych.

#### Ustąpienie Bonar Law'a.

Londyn. Według doniesienia Reutera Bonar Law ze względu na zły stan swoje zdrowia zgłosił swoją swoją dymisję, którą król, wyraziwszy żal z tego powodu przyjął. Lekarze orzekli, że struny głosowe prezydenta ministrów nie są w zupełnym porządku i poprawa w najbliższej przyszłości nie może być spodziewana.

### Bacność Czytelniczy:

W niedzielnym numerze „Allensteiner Zeitung” i „Allensteiner Volksblatt” pojawił się artykuł agenta Heimatdienstu p. Worgitzkiego pod tytułem „Jan der Wunderbare”. Artykuł ten ośmiesza i zohydza Warmjaków, oraz członków Związku Polaków.

Każdemu Warmjakiowi i Mazurowi artykuł ten oczy otworzyć powinien. Precz z temi pismami wyszydzącymi lud polski z domów warmijskich i mazurskich.

Nie czytamy pisma, które nam w twarz pluja i naszą narodowość znieważają. Pamiętajmy przy zapisywaniu gazet na czerwiec o przysłowiu niemieckim, które powiada:

„Nur die allerdümmsten Kälber, wählen ihr Metzger selber.”

Warmjacy! Kto pochodzi z polskiej rodziny i po ogłoszeniu artykułów zohydających lud polski na Warmji i na Mazurach pod tytułem „Jan der Wunderbare” zapisuje „Allensteiner Ztg.” lub „Allensteiner Volksblatt”, ten jest człowiekiem bez honoru.

## KRONIKA.

Olsztyn, 24 maja 1923.

Kalendarz na piątek: Urbana.

Wschód słońca o godz. 4, 4; zachód o g. 7,54.

— r. Pamiętajmy o tem! Wróg nasz chytro. On wzoruje się na swoich mistrzach Krzyżakach. On rzuca zarzewie niezgody pomiędzy nas i postępuje się często nędznymi kreaturami. Jeżeli mamy coś na sercu przeciwko komu, natenczas się udajmy tam, gdzie się należy ale nie stawajmy się narzędziem wrogów naszych. Dowiadujemy się, że Krzyżacy znowu próbują swą znaną taktykę. Nie patrzmy na ludzi, ale miejmy przedewszystkiem sprawę na oku. Nie dajmy się wyprowadzić z równowagi przez paszkwile, rzucane na naszych przywódców w pracy narodowej. Pamiętajmy o tem, że oni wszyscy już prawie w więzieniu cierpieli za sprawę i że nie wiedzą co ich jeszcze czeka. Kto stoi na froncie, ten więcej na pociski wroga jest narażony. Prawdziwy wódz jednak chętnie się naraża, jeżeli wie o tem, że ma armję poza sobą, która tak jak on za świętą sprawę naszą wszystko oddać gotowa.

### Z Warmji.

— Podwyżki komornego uchwalono. Centralny urząd mieszkaniowy donosi, że uchwalone zostały podwyżki komornego od 1-go czerwca 1923. Dotychczasowa podwyżka podstawowego komornego (Grundmiete) pozostaje niezmienną, t. j. wynosi 25 proc. Prócz tego, według nowych postanowień, płacić mają najemcy w domach zwykłych 25 proc. za służbę czynszową (Zinsendienst) 1400 proc. kosztów administracyjnych i 4000 proc. kosztów bieżących reparacyj. W domach komfortowych, należytości te zwiększają się.

— Kto jest uprawnionym do kartek chlebowych. Dotąd istniały przepisy, że uprawnionym do karty chlebowej jest każdy, który w roku 1922 nie wykazał się większym dochodem, jak 30000 mk. Nowe rozporządzenie rozszerza uprawnienie to na osoby, których dochód w r. 1922 nie przekroczył cyfry 2250000 mk. (na jedną osobę). Rodzina składająca się z męża żony dwojga dzieci i służącej, uprawniona jest wtedy do poboru kart chlebowych, gdy dochód jej nie przekraczał w roku od sierpnia 1922 do sierpnia 1923 — 6750000 mk. Nowe to rozporządzenie obowiązuje tylko do końca roku gospodarczego, a więc do 1 sierpnia 1923, czyli jeszcze trzy miesiące.

— Kolej podróży od 1 czerwca r. b. Dla przesyłek frachtowych i bydła o 50 procent, dla ludzi o 100 procent Taryfa wagonów sypialnych podniesiona zostanie o 50 procent. Za kilometr jazdy 4 klasą płacić się będzie zamiast 16 marek 33 mk., za kilometr jazdy 3 kl. zamiast 24 marek 50 mk., za kilometr jazdy 2 kl. zamiast 48 marek 100 mk., a za kilometr jazdy 1 kl. zamiast 96 marek 200 marek.

## Najwyższy czas

odnowić przedpłatę na czerwiec.

**Kto się z zapisaniem opóźnił, powinien wypełnić załączony na ostatniej stronie kwit i oddać takowy z pieniędzmi na pocztę lub przynieść do ekspedycji. Tylko wówczas w dostawie gazety nie nastąpi.**

**Zwracamy jeszcze raz uwagę na to że w pierwszej połowie czerwca dodamy każdemu czytelnikowi piękny obraz darmo!**

\* Licperk. Spłoszone konie najechały na furmankę gospodarza Trepsa z Wosseden. Dyszel złamanego wozu, który ciągnęły biegnące w szalonym pędzie konie, uderzył tak silnie gospodarza w głowie że tenże odniósł pęknięcie czaszki. Trepsowa odniosła także poważne obrażenia cielesne. Rannych zaniesiono do mieszkania kupca Steinkego gdzie im udzielono pierwszej pomocy lekarskiej i opatrzone ich Sakramentami świętymi. Trepsa pomimo zabiegów lekarskich zmarł po krótkim czasie. Trepsowa będzie można utrzymać przy życiu.

### Z Mazur.

\* Ostród. Gospodarzowi E. Dombrowskiemu z Wesolowa skradziono przed kilku dniami na tutejszym dworcu 250000 marek. D. ułożył się w poczekalni do snu, i gdy się przebudził już nie znalazł pieniędzy.

### Z Powiśla.

\* Malbork. Książkowy Rhode zatrudniony u kupca Bernsteina sprzeniewierzył przed kilku dniami 6 milionów marek i uciekł do Berlina.

— Ogień wybuchł w drugie święto Zielonych Świąt w zabudowaniach właściciela majątku Wadeha w Montowie. Spaliła się stodoła i chlew.

### Z drugich części Prus Wschodnich.

\* Wystruć. Czeladnik krawiecki K. z Głębina usnął przed kilku dniami na dworcu w Wystruciu. Gdy się przebudził, zauważył brak zegarka i srebrnego łańcuszka. — Z kuźni w Hermansdorf skradziono w tych dniach pług. — Co dzisiaj ludzie nie kradną.

### Modlitwa dziecka Marji.

Matuchno moja, maju Królowa!  
Do Ciebie modli się dziecic Twe,  
U stóp Twych świętych składając kwiaty...  
Najświętsza Panno ja kocham Cię.

Jak skrzydlny ptaszek w majowe rano  
Ci cudne piosenki poranne śle;  
Tak ja poświęcam Ci me piosenki  
O słodka Pani bo kocham Cię.

Jak kwiat stokrotki bladioróżowej  
Na aksamitnym rozkwitły tle  
Tak dziecic Marji gdy błysnie ranek  
Już szepce „Marjo ja kocham Cię”.

Słodka patronko dziewic i matek,  
Przecudna liljo — ja kocham Cię...  
Niech ma modlitwa jak dym kadzidła  
Do Ciebie zawsze unosi się.

Marja Zientarówna.

### Odpowiedź krzyżakom.

Armer Kuba und Jaschu, wenn  
Ihr wüsstet!...  
„Allensteiner Volksblatt”.

Znów nam wrogowie pluja w twarz  
Co dzieci nam germania  
Warmjaku, bracie ty ich znasz  
Krzyżacy im hetmania.

Warmjaku dumnie głowę wznies  
Niech krzyżak sobie szczeka  
Zniewagę nową hardo znies  
Pies szczeka i — ucieka...

Nie damy Warmji, skąd nasz ród  
Nie damy pogrześć mowy  
My polski naród, polski lud  
Królewski szczep Piastowy.

Dopóki Warmjak będzie żył  
Bronić on będzie ducha  
Aż się rozpadnie w proch i pył  
Krzyżacka zawierucha.

Kuba.

### Od redakcji.

S. M. Notatkę o Faerberze z Elku mamy z „Lycker Zeitung”, a notatkę dotyczącą wojowniczej panny Schirmacher z „Osteroder Ztg.” Przeciórki nadleciały z Kwidzyna z „Weichsel-Zeitung”.

F. w Kw. A no tak. Mamy obecnie trafną charakterystykę p. Dr. Proskego. Rozumie się samo przez się, że redakcja jak i Czytelnicy wdzięczni są członkowi Powiatowej Rady Ludowej za tak ważne informacje.

W. w Sz. Proszę Pana! Pan czytał co pan minister Boelitz powiedział w tej sprawie p. Baczewskiemu. Od was rodzice zależy. Iani co mogli, uczynili. Teraz na was kolej rodzice warmijscy. Dopilnujcie interesów dzieci waszych. Cały naród polski patrzy na was. Spełnijcie wasz obowiązek.

### Ruch towarzystw.

#### Bacność Butryny!

W Butrynach odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja zaraz po nabożeństwie głównym nadzwyczaj ważne zebranie Towarzystwa Ludowego w oberży p. Jackowskiego. Na zebranie to, na którym będą mówcy zamiejscowi, stawić się winni rodzice z całej parafji, przedewszystkiem z Butryn, Przykopu i Starej Kaletki. Rodacy uświadomieni obowiązani są do nakłaniania nieuświadomionych do przybycia. Chodzi o naszą dziatwę szkolną, o naszą przyszłość! Zarząd.

#### — Bacność St. Szabarg i Porbady!

Przy szkole tutejszej zaprowadzoną będzie nauka religii w polskim języku i nauka czytania i pisania polskiego. W tym celu uprasza się wszystkich rodziców, którzy pragną dobra swych dzieci, prawdziwej oświaty i głębokiej religijności, aby przybyli w niedzielę dnia 27 maja zaraz po głównym nabożeństwie do sali p. Kramkowskiego, gdzie poseł do sejmiku p. Jan Baczewski mówić będzie o potrzebie szkół polskich na Warmji i o prawach w tej dziedzinie nam przyznanych przez władzę rządową. Rodzice tych dwóch wiosek posyłający dzieci do szkoły szabarskiej niechaj przybędą tłumnie, bez różnicy stanu i zapatrywań, rodzice z innych wiosek niech także przybędą.

#### — Bacność Szafald!

W niedzielę dnia 27 maja o godz. 1/24 po południu odbędzie się w mieszkaniu p. Hohmanna nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Ludowego, jedno z najważniejszych zebrań, które się dotychczas odbywały. Ponieważ rozchodzić się będzie o szrawę szkolnictwa, prosimy o przybycie wszystkich rodaków i rodaczek. Jako mówca przybędzie poseł do sejmiku p. Baczewski. Zarząd.

Mokiny. W niedzielę 27 maja o godz. 4-tej odbędzie się w domu p. Wiktora Turowskiego pogadanka młodzieży męskiej i żeńskiej nad sprawą założenia towarzystwa młodzieży polsko-katolickiej. Winni stawić się na to zebranie młodzieńcy i panie ponad lat 14 tak z Mokin jak i ze Skajbot i okolicy. Uświadomieni powinni przyprowadzić chwiejnych i omamionych, rodzice swoją dziatwę. Przewidziany jest także wykład z obrazami świetlanymi. Uprasza się przynieść splewniki polskie.

K. O. Towarzystw Młodz. Polskiej.

Mokiny. W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3-ciej po południu przed zebraniem młodzieży odbędzie się u p. Turowskiego zebranie Towarzystwa Ludowego, które od czasu plebiscytu jest nieczynne. Członkowie tego towarzystwa niechaj gorliwie pracują, aby na zebranie lud nasz przybył jaknajliczniej. Mówca zamiejscowy przybędzie. K. O. Tow. Ludowych.



Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 27. maja po południu o godz. 4 tej w Hotelu International. Liczny udział członków i gości pożądanym.

Biskupiec. Zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała o godzinie 4 tej po połud. w domu p. Tietza (na wybudowaniu). Obowiązkiem świętym każdego uświadomionego młodzieńca i panny jest nie tylko samemu się stawić, lecz z całą energią pracować, aby nasze towarzystwo się rozszerzało i doskonaliło. Osoby starsze prosimy w tem o pomoc. Po zebraniu gry, zabawy i śpiew.

Stanisławo. Zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała (31. V) zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział członków, przede wszystkim o dzielną agitację za nowymi członkami.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w święto Bożego Ciała o godzinie 4 tej po południu w domu p. Flutaka. Prosimy się stawić jaknajliczniej i nieustawać w agitacji za nowymi członkami. Także składki niechaj zapłaci ten kto może. Niech jaknajwięcej członków i członkiń napisze odczyt, aby nasze towarzystwo największą liczbę na gród zdobyło. Papier do pisania odebrać można bezpłatnie u p. Prezesa.

Gryźliny. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godzinie 3 ciej

w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi

Brunszwałd. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godzinie 3-ciej w domu p. Moryca w Kajnach. O liczny udział członków i gości prosi

Szabruk. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 maja o godz. 2 1/2 popołud. w domu p. L. Na porządku dziennym ciekawy wykład z świetlanymi obrazami. Uprasza się o bardzo liczny udział członkiń. Goście mile widziani.

Tow. św. Kingi w St. Targu donosi że otrzymało sztuczki teatralne stosowne dla grania po wsiach, i wypożycza je z biblioteki w godzinach między 12 a 1-szą w niedz. i między 2-3 we środę z wypożyczalni w lokalu św. Kingi tamże.

Kalwa. Baczość Rodacy w Kalwie i okolicy! Jak się zdałe nasze Towarzystwo Ludowe już zasnęło i nowoobрани Zarząd nie chce dalej pracować. Już cztery zebrania wypadły. Rodacy! Pamiętajcie jaką odpowiedź dał posłowi naszemu p. Baczewskiemu poseł nacjonalistyczny Koch. Dla tego zwołuję wszystkie Rodaczki i Rodaków na niedzielę dnia 27. maja na godzinę 4-tą po południu do lokalu pana Kamińskiego. Proszę ażeby najwięcej się stawiło dla udowodnienia, że Polacy w Kalwie żyją i żyć pragną.

Tow. ziemianek donosi członkom abonującym Kłosa że przenieść tychże poszła w górę na 6 tyś. m. pol. kwartalnie i prosi o złożenie pieniędzy u skarbniczki, p. Róży Wiśniewskiej.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Kobiet odbędzie się w niedzielę 27 maja po poł. o godz. 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza

Kwidzyn. Zgromadzenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja w Resursie zaraz do nabożeństwa. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, pomiędzy innymi także sprawa założenia czytelnicy. Przypomina się również, iż w niedzielę tę jest także polskie kazanie i śpiew polski w kościele. Nie zapomnijcie także rodacy o obowiązkach względem Zw. Polaków i zapisujcie się do niego, bo tylko kupą możemy zwyciężyć.

Pierzchowiec. Zebranie Kółka rolniczego w Pierzchowiecach odbędzie się w niedzielę 27. b. m. o godz. 3 1/2 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków jako i gości prosi

Szum. Zebranie Kółka rolniczego na Szum i okolicę odbędzie się w lokalu pana Bloka w piątek 25 maja o godz. 10 tej przed południe. O liczny udział prosi

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

# KOSIARKI

największy skład.

Fabrikstr. Grimm & Hinzmann.

**Torf** do kopania na spółki rozdaje jeszcze Preylówko.

Dobrze prosperujący skład towarów papierowych, galanterji, dewocjonalji oraz krótkich

w Zblewie, stacja kolejowa i poczta w miejscu, mam zamiar ponieważ jestem obywatel niemieckim, włącznie 2 pokojowym mieszkaniem, kuchnią, chlewem itd. sprzedać. Najchętniej zamienię na podobny interes. H. Ombek, Zblewo Pomorze.

## Chłopak

do posylek zgłosić się może natychmiast w ekspedycji Gazety.



## Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze (fabrykaty, taniej jak u konkurencji, poleca

Bernhard Bulitta  
Wartembork.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 150 mk., z przesyłką 180 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej!

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*  
\*\*

\*\*  
\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

\*\*  
\*\*

\*\*  
\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiłki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szóline \* bibuły \* plóra \* pluskiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do granla \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\*\* po znacznie niższych cenach. \*\*

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

\*\*\*

## Elementarz toruński

egz. po 300 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Zamówienie „Gazety“ na czerwiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juni 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2336 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2336 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.